

---

SWIETŁANA A. MULINA

## UCZESTNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO NA SYBERII – PROBLEMY ADAPTACJI

Po powstaniu styczniowym zesłano na Syberię około 40 tysięcy Polaków, nadal jednak szacunki te nie są dokładne. Ich adaptacja do nowych warunków życia zależała od wielu czynników, a ważną rolę odgrywało ich nastawienie do warunków społeczno-kulturowych na Syberii i jej mieszkańców. Wszystko to miało wpływ na kształtowanie się postaw tych nowych przybyszów na Syberię, określało charakter wzajemnych stosunków między zesłańcami a przyjmującym ich społeczeństwem.

Opisując wpływ zesłańców na proces ich adaptacji, należy przede wszystkim przedstawić wyznawane przez nich normy wartości. Wśród tych czynników U. Sefren wyróżnił pamięć lub pielęgnowanie mitu o ojczyźnie, oddanie sprawie poparcia dla ojczyzny lub jej odrodzenia, solidarność grupową, przekonanie, że nie zostaną oni w pełni zaakceptowani w nowym kraju i wiarę w powrót do kraju ojczystego.<sup>1</sup> Ten zestaw, rzec można wewnętrznych ograniczeń, stojących na przeszkodzie asymilacji, można zaobserwować wśród zesłanych Polaków. W literaturze jest on częściej traktowany jako ograniczenie szlacheckiej ideologii w podejściu do ojczyzny<sup>2</sup> lub jak „swoista niepodległościowa mentalność Polaków”, której główne cechy to nadzieja i obawa.<sup>3</sup> Wszyscy zesłańcy mieli nadzieję na powrót do kraju, a Syberię traktowali jak „tymczasowy przystanek, jeden z chwilowych postojów w ich życiu”.<sup>4</sup> Porównując się do jeńców wojennych powstańcy zakładali, że po zakończeniu powstańczych

---

<sup>1</sup> W.A. Tiszkow, *Istoriczeskij fienomien diaspory*, „Etnograficzeskoje obozrieni-je”, 2000, nr 2, s. 43-63.

<sup>2</sup> B.S. Szostakowicz, *Polaki w Sibiri w 1870-1890-je gody (iz istorii russko-pol-skich odnoszenij w XIX wiekie)*, autoreferat pracy doktorskiej, Irkutsk 1974, s. 27.

<sup>3</sup> N.N. Diakonowa, J.N. Jermołajewa, *Polaki w jakutskoj ssyłkie (psichomiental-nyj aspekt problemy)*, [w:] *Rossija i Polsza: Istoriko-kulturnyje kontakty (sibirskij fienomien)*, Nowosibirsk 2001, s. 47.

<sup>4</sup> GU GAOO, f. 3, op. 4, d. 5727, l. 19v-20.

niepokojów powrócą do kraju.<sup>5</sup> Religijnie nastawieni Polacy wierzyli w mające nastąpić „odpuszczenie grzechów”.<sup>6</sup> Nadzieje na powrót rosły równoległe z pojawianiem się rządowych przepisów o złagodzeniu rygoru dla tej czy innej kategorii zesłańców. Na przykład administracja Wschodniej Syberii zauważała, że po decyzji carskiej z 17/25 maja 1867 roku Polacy „zaczęli mniej aktywnie zajmować się prowadzeniem swoich gospodarstw”.<sup>7</sup> Niektórzy zesłańcy sprzedali lub porzucili dzierżawione przez siebie gospodarstwa. Oczekiwanie na amnestię nasilało się przed ważnymi wydarzeniami w rodzinie carskiej. Oto np. nieznany informator donosił, że 8 listopada 1866 roku, w dniu planowanego ślubu następcy tronu, Polaków czeka amnestia a jeśli Jego Cesarska Mość nie okaże łaski, to Polacy zamierzają wywołać powstanie, podobne do tego nad Bajkałem. Władze nie znalazły dowodów na zawiązany spisek, ale istotnie odnotowano oczekiwanie Polaków na kolejne złagodzenie rygorów.<sup>8</sup> Tego typu nastroje miały negatywny wpływ na proces integracji. Polacy niechętnie pobierali zasiłki na urządzenie domów, obawiając się, że stanie się to przeszkodą w ich powrocie do kraju.<sup>9</sup> W 1868 roku w okręgu omskim, tomskim i mariińskim zasiłek na urządzenie domu wzięło tylko 38 % osiedlonych zesłańców.<sup>10</sup>

Myślenie o ojczyźnie stanowiło podstawę bytu Polaków na Syberii. Zesłańca M. Żaba pisał z Kurganu:

Teraźniejszość nie ma w sobie nic pocieszającego, przyszłość jest pochmurna, nieładna, nieodgadniona, dlatego myśli i serce skłaniają się ku wspomnieniom. Przyznaję, że dziwny wydaje mi się widok młodzieńców, którzy zamiast myśleć o przyszłości, co jest naturalne dla młodego serca i umysłu, pogrzebali się w przeszłości i stali się prawie starcami, którzy przeżyli swoje życie i nie widzą przed sobą nic oprócz nudnej mogiły.<sup>11</sup>

Zesłańcy nazywali siebie „więźniami” i „wygnańcami”, „biednymi tułaczami”.<sup>12</sup> Ale „choć Polak, biedne dziecko, tuła się po całym świecie, zbierze się w jednym miejscu i z pewnością powróci do ojczyzny”.<sup>13</sup> Szcze-

<sup>5</sup> L. Pantielejew, *Iz proszlogo polskoj ssylki w Sibiri*, „Sibirskije woprosy”, 1910, nr 5, s. 16.

<sup>6</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 400.

<sup>7</sup> GAIO, f. 24, op. 3, d. 28 a, b, w, l. 152v-153.

<sup>8</sup> GU GAOO, f. 3, op. 13, d. 18498.

<sup>9</sup> K. Borowski, *Na obcym chlebie*, [w:] A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory*, Wrocław 1998, s. 197.

<sup>10</sup> Procent obliczony przez autorkę na podstawie danych statystycznych i spisów imiennych – GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7883, l. 10-11, 150-157; d. 8960.

<sup>11</sup> M. Żaba do rodziców, Kurgan, 20 września 1864 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 516v-517).

<sup>12</sup> Określenia te spotyka się w tłumaczeniach polskich wierszy adresowanych do „członków towarzystwa wzajemnej pomocy”, podpisanych słowem *skitalec* i datowanych 10 listopada 1864 roku. Wiersze zostały odebrane M. Żabie. Ich autorem jest prawdopodobnie Tomasz Zan zesłany do Orenburga.

<sup>13</sup> Są to słowa pieśni pt. „Obertas”. Odebrano jej zapis w. Turobojskiemu. Cytowane zgodnie z tłumaczeniem wykonanym przez policję (GU GAOO, f. 3, op. 13, d. 18502, l. 81).

gólnie wyraźne jest postrzeganie siebie przez członków polskiej diaspory w duchu mitu „syna marnotrawnego”, podkreślanie trudów ciągłych przesiedleń i wyrażanie nadziei na powrót do ojczyzny<sup>14</sup>. „Syndrom diasporalny” zaostroszony przez upadek powstania 1863 roku miał nasilać poczucie ofiarności, a przykłady wygnania i tułaczki konsolidować wspólnotę etniczną. „Kompleks cierpiętника” spowodował rozpowszechnienie wśród zesłańców nastrojów pesymistycznych i apatii. M. Żaba pisał:

Charakter [...] mój bardzo się zmienił. Stałem się mniej wesoły, mniej chętny do wysiłku umysłowego, który mnie męczy, [...] wszyscy moi towarzysze doświadczyli tej samej (jeśli można tak się wyrazić) niemocy moralnej – mało co nas zajmuje, żadne zajęcie nie pochłania naszych myśli, stale na coś czekamy.<sup>15</sup>

Jego brat Kacper, który odbywał karę w miejscowości Wierchoturje, opisuje podobne uczucia:

Zmieniłem się nie do poznania, zrobiłem się cichy, flegmatyczny, nic mnie nie cieszy. [...] Nikomu nie wierzę, przed nikim nie otwieram swojego serca, jestem zamknięty w sobie, patrzę na wszystko z ironicznym uśmiechem, który prawie zawsze jest na mojej twarzy – nikt nie może dotrzeć w głąb mojego serca. Na wszystko patrzę obojętnie, słucham, co mówią, ale sam milczę.<sup>16</sup>

Coś wyjątkowego, właściwego wszystkim zesłańcom politycznym, jakąś wspólną dla wszystkich cechą zauważali również przedstawiciele miejscowej administracji<sup>17</sup>. Polacy – jak pisał ich rodak, tobolski gubernator A. I. Despot-Zenowicz – „mimo woli zamykają się w sobie i stwarzają sobie jakiś nierealny świat, sztuczne środowisko, stanowiące anomalie w życiu społecznym.”<sup>18</sup> Na Syberii Polacy czują się jak obcy element. „Dostanie się do tutejszego towarzystwa jest dla nas nie do pomyślenia. Jesteśmy zupełnie obcy wśród tutejszych mieszkańców” – zauważał M. Żaba<sup>19</sup>. „Jesteśmy obcy w tym kraju” – powtarzał J. Szaltanis.<sup>20</sup> Polacy stale podkreślali dystans kulturowy między nimi a miejscowymi mieszkańcami, a wspomniany już M. Żaba ironizował:

Kierowany ciekawością [...] poszedłem do spichlerza, przekształconego w teatr i zaręczam wam, że dobrze bym się wyspał, gdyby nie budziły mnie krzyki aktorów na scenie.<sup>21</sup>

Inny powstaniec, również odbywający karę w Kurganie, krytycznie wypowiadał się na temat wieczoru literacko-muzycznego zorganizowane-

<sup>14</sup> M.A. Astwacaturowa, *Diaspory w Rossijskiej fiedieracii: formiowanie i uprawianie (Siewiero-Kawkazskij riegion)*, Rostow na Donu – Piatigorsk 2002, s. 84.

<sup>15</sup> M. Żaba do rodziców, Kurgan (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 513v).

<sup>16</sup> K. Żaba do M. Żaby, Wierchoturje, 31 maja 1865 r., ibidem, l. 562).

<sup>17</sup> GU GAOO, f. 3, op. 4, d. 5727, l. 18.

<sup>18</sup> Ibidem, l. 21.

<sup>19</sup> M. Żaba do rodziców, Kurgan, 20 września 1864 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 516v).

<sup>20</sup> GU GAOO, f. 3, op. 9, d. 13603.

<sup>21</sup> M. Żaba do brata, Kurgan, 20 sierpnia 1866 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 545v).

go przez „Moskali”, na który przyszedł tylko „z grzeczności”. „Łatwo można sobie wyobrazić, jaki to był wieczór, jak mógł zostać urządzony przez tutejszych urzędników. Miałem nieszczęście również na nim być”<sup>22</sup>. „Wszędzie otepienie i mrok” – stwierdzał polski zesłaniec przebywający w Tobolsku<sup>23</sup>. „Jednym słowem, drogi bracie, przyjmij za swoją regułę jak najmniej otwierać serce przed tamtejszymi [omskimi<sup>24</sup>] mieszkańcami; pamiętaj zawsze, że jesteś na Syberii” – radził M. Gutinowski mieszkający w Petersburgu swojemu krewnemu zesłanemu na Syberię.<sup>25</sup>

Krytyczne nastawienie zesłańców było przewyciężane z trudem. M. Żaba, nawet gdy zaczął bywać w domach tutejszych mieszkańców, gdzie go dobrze przyjmowano, uparcie wyszukiwał wady syberyjskiej społeczności: „Nie ma tej serdeczności, która cechuje nasze polskie domy, gdzie człowiek spędza czas z pożytkiem dla serca i umysłu, mimo że nie tylko plotki są tematem rozmowy”<sup>26</sup>. Przytoczone wyżej wypowiedzi świadczą o przeciwstawianiu Europy i Azji, przy czym Syberia występuje nierozłącznie z Rosją. Opisy Syberii, dokonane przez A. Święto-rzeckiego, Bronisława Rejchmana i innych Polaków, pozwalają J. Michalakowi mówić o procesie zastępowania porównania Europy i Azji porównaniem Rosji i Syberii, w którym wizerunek Syberii staje się diametralnie odmienny<sup>27</sup>. B. Rejchman zauważał:

Po wschodniej stronie Uralu wszystko wokół zmienia się na lepsze – powiedziałbym, że wyjeżdża się nie z Europy na Syberię, ale z Syberii do Europy! Mniej jest tej jednostajnej przygnębiającej dzikości, męcząco wpływającej na rozum swoją płaskością i smutkiem.<sup>28</sup>

Polskich zesłańców dziwi w mieszkańcach Syberii to samo, co dziwi mieszkańców centralnych guberni rosyjskich.<sup>29</sup> Nie przypadkiem A.W. Starcew, rekonstruując obraz mieszkańca Syberii, na równi wyko-

<sup>22</sup> Ignacy do nieznanego adresata, Kurgan 1866 r. (GARF, f. 109, Aneksy do teczek III Wydziału, op. 214, d. 291, l. 4).

<sup>23</sup> Tytus do W. Wojzbuna, Tobolsk, 20 czerwca 1866 r. (GARF, f. 109, Aneksy do teczek III Wydziału, op. 214, d. 288, l. 12).

<sup>24</sup> Uściślenie dokonane przez podporucznika Pleszkowa, autora adnotacji na dokumentach w języku polskim, odebranych w czasie przeszukania F. Muraszcze, W. Wojzbunowi i A. Orłowskiemu.

<sup>25</sup> Gutinowski do brata, Sankt Petersburg 1864 r. (GARF, f. 109, Aneksy do teczek III Wydziału, op. 214, d. 288, l. 6v).

<sup>26</sup> M. Żaba do N.R.D., Kurgan, przełom 1864–1865 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 520).

<sup>27</sup> J. Michalak, *Proszczanije u „mogilnogo kamnia nadzieży”*. *Uralskaja granica w wospominanijach polakow, soslannyh w Sibir`*, [w:] *Sibir w istorii i kulturie polskiego naroda*, nauczna redakcja A. Kuczyński i P. Romanow, Moskwa 2002, s. 112.

<sup>28</sup> Cyt. za: J. Michalak, op. cit., s. 112.

<sup>29</sup> O odbiorze mieszkańców Syberii przez mieszkańców europejskiej części Rosji zob. w: A.W. Riemniow, *Prizrak sieparatizma*, „Rodina” 2000, nr 5, s. 10-17; idem, *Sdielat` Sibir` i Dalnij Wostok russkimi*, [w:] *Sibirskaja zaimka* [zasób elektroniczny], dostęp: [http://www.zaimka.ru/03\\_2002/remnev\\_motivation/](http://www.zaimka.ru/03_2002/remnev_motivation/).

rzystuje relacje A. Czechowa i S. J. Jęłpatjewskiego.<sup>30</sup> Powstaniec J. Kraskowski pisał o bogactwie rdzennych mieszkańców, ich życzliwości.<sup>31</sup> Przewagę mieszkańca Syberii nad Rosjaninem odnotowywał Agaton Giller.<sup>32</sup> „Lud tu wszędzie ładny, silny i zdrowy” – opisywał swoje pierwsze wrażenia na temat mieszkańców Syberii Rufin Piotrowski.<sup>33</sup> Polskiej szlachcie imponowała swoboda kontaktów, brak na Syberii klasy obszarników, co sprawiało, że Syberia była podobna do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. O ile porównanie Rosji i Polski stawało się zderzeniem dwóch sprzeczności, nie dających się pogodzić pierwiastków, o tyle w porównaniu Syberii ze swoją ojczyzną Polacy odnotowują nie tylko różnice, lecz także podobieństwa. Oceniając rzeczywistość „polską miarką” powstańcy doszukują się Polski tam, gdzie jej nie ma. Syberyjskie miasto powiatowe okazuje się podobne do polskich miast powiatowych,<sup>34</sup> syberyjscy Tatarzy – do polskich Żydów.<sup>35</sup> Ale wszystko, co wyróżniało się z łańcucha polsko-syberyjskich podobieństw, okazywało się elementem Wschodu i nabierało negatywnych konotacji. Z jednej strony „niewyobraźalnie uprzejmy” komendant Tary władający językiem polskim był lepszy od rodowitego Polaka,<sup>36</sup> a z drugiej tatarska fizjonomia tobołskiego gubernatora „pozbawiona jest nawet śladu rozumu i szlachetnego pochodzenia”.<sup>37</sup>

Utrwalił się stworzony przez romantyków wyraźnie emocjonalny obraz Syberii jako kraju zapomnianego przez Boga.<sup>38</sup> Syberia zastąpiła w polskiej poezji antyczny Tartar i średniowieczne piekło<sup>39</sup> i dostarczyła zesłańcom do opisywania otaczającego ich środowiska całego zestawu odpowiednich sztamp literackich. W wyniku tego żandarmi stają się „cerberami”,<sup>40</sup> asesor – „szatanem”,<sup>41</sup> plac-major – „prawdziwym Lucy-

<sup>30</sup> A.W. Starcew, *Homo sibiricus. Osobiennosti sibirskogo oblastniczestwa*, [w:] Sibirskaja zaimka; [zobacz dokładniej o tym w zasobie elektronicznym sygnowanym dostępem: [http://www.zaimka.ru/08\\_2002/startsev\\_homosibiricus](http://www.zaimka.ru/08_2002/startsev_homosibiricus)].

<sup>31</sup> J. Kraskowski, *Z niedawnej przeszłości. Urywki z pamiętnika*, „Przegląd Powszechny”, 1984, t. 41, zeszyt 1, s. 103-104.

<sup>32</sup> Zob. B.S. Szostakowicz, *Formirowanije w XIX wiekie polskogo stierieotipa wosprijatija Sibiri i sibirjakow*, [w:] *Polaki w Sibiri*, Irkutsk 1995, s. 21-27.

<sup>33</sup> *Pamiętniki z pobytu na Syberii Rufina Piotrowskiego*, t. 2, Poznań 1861, s. 193.

<sup>34</sup> M Żaba do rodziców, Kurgan, 1864 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 542).

<sup>35</sup> *Pamiętniki z pobytu na Syberii...*, op. cit., s. 194.

<sup>36</sup> K. Lubicz-Chojecki, *Pamięć dzieł polskich. Podróż i niepomyślny sukces Polaków*, Bagno – Warszawa – Wrocław 1997, s. 72.

<sup>37</sup> K. Wolicki, *Kibitką na Sybir*, [w:] *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa 1992, s. 224.

<sup>38</sup> Zob.: Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków* (w opracowaniu materiałów wspomnieniowych uczestniczył Jerzy Fiećko), Poznań 1993.

<sup>39</sup> B. Piłsudskij, *Poliaki w Sibirii*, [w:] *Sybir w historii...* op. cit., s. 29.

<sup>40</sup> Wyjątki z listu podpisanego „brat Albin” do Piotra Świrskiego w Dorpacie (chodzi prawdopodobnie o list Albina Świrskiego – przyp. autora), Omsk, 1869 r. (GARF, f. 109, Tajne archiwum, op. 1, d. 357).

<sup>41</sup> J. Kraskowski, op. cit., t. 12, s. 59.

ferem”,<sup>42</sup> a sami powstańcy przedstawiani są jako „osoby niespokojne, nudne, zamyślane, podobne do wampirów”.<sup>43</sup>

Wielu badaczy zauważało, że na Syberii odbiór rzeczywistości przez zesłańców zaczyna się indywidualizować, a zwyczajowe stereotypy „po trochu odchodzą w niepamięć”.<sup>44</sup> Analiza źródeł pochodzenia osobistego pozwala nam na odnotowanie szeregu punktów, w których rzeczywistość zaczyna przeczyć stereotypom. Na przykład dużo miejsca w swoich listach zesłańcy poświęcają opisom przyrody. Polaków dziwi przy tym nie syberyjskie zimno, lecz letnie upały typowe dla klimatu kontynentalnego,<sup>45</sup> urodzajność ziem, bogactwo przyrody i krajobrazów, uprawianie przez mieszkańców Syberii tak egzotycznych roślin jak melony i arbuzy. Wskutek tego kraina zimy i śniegu, gdzie „dzicy bracia i ziemia, i naród”, gdzie „lód zwisa z oczu każdego mieszkańca”<sup>46</sup> przekształca się w „syberyjską Italię”.<sup>47</sup> „Cudowny klimat – pisze o Kurganie M. Żaba, który podreperował tu zdrowie nadwreżone po tułaczce”.<sup>48</sup> Na Syberii „klimat jest bardzo zdrowy” – pisał również K. Borowski, który ani razu nie chorował w czasie swojego pięcioletniego pobytu w tym regionie.<sup>49</sup>

Nawiązywanie nowych kontaktów społecznych zmieniało stosunek zesłańców do otaczającego świata. Ich pierwszymi partnerami stali się syberyjscy urzędnicy, zarządzający zesłańcami i sprawujący nad nimi nadzór policyjny. Na opisy przedstawicieli administracji syberyjskiej napotyka się dość często w literaturze pamiętnikarskiej. Akcenty w tych opisach rozkładają się w zależności od roli tego lub innego przedstawiciela władzy w życiu zesłańca. Często negatywny stosunek urzędnika do osoby autora rzutuje na stosunek do Polaków w ogóle. Na przykład we wspomnieniach Jerzego Kraskowskiego spotykamy „jawnego wroga Polaków” adiutanta Makłakowa i „wpadającego w szal na widok Polaka” asesora.<sup>50</sup> Ogólnie autorzy pamiętników oceniają lepiej władze syberyjskie niż władze stołeczne, chociaż znane są przypadki protekcji również ze strony instytucji centralnych. „Chruszczow pisał o mnie jak o własnym synu – pisał J. Kraskowski – ale na nieszczęście miał wroga w Pe-

<sup>42</sup> S. Tokarzewski, *Waśka*, [w:] *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815-1914*, Warszawa 1992, s. 253.

<sup>43</sup> List M. Żaby do nieznanego adresata (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 512v).

<sup>44</sup> J. Michalak, op. cit., s. 113.

<sup>45</sup> „Nie możecie sobie wyobrazić – pisał M. Żaba z Kurganu – jakie panują tu upały. W południe nie można wyjść na ulicę – wszystkie okna wychodzące na słoneczną stronę zakrywa się okiennicami, a mimo to człowiek oblewa się potem” – list M. Żaby do nieznanego adresata, Kurgan (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 515-515v).

<sup>46</sup> „Do członków towarzystwa wzajemnej pomocy”, ibidem, l. 542v, 544.

<sup>47</sup> „Syberyjską Italią” nazywano Kurgan – list M. Żaby do nieznanego adresata, Kurgan (ibidem, s. 515v-516).

<sup>48</sup> Ibidem, l. 516v; M. Żaba do rodziców, Kurgan (ibidem, l. 513v).

<sup>49</sup> K. Borowski, op. cit., s. 197.

<sup>50</sup> J. Kraskowski, op. cit., s. 89.

tersburgu w osobie ministra spraw wewnętrznych”.<sup>51</sup> Stosunek do zesłańców przedstawiany przez autorów pamiętników jest zgodny z twierdzeniem Zygmunta Librowicza, że „im dalej na Zachód, tym gorzej odnoszono się do Polaków”.<sup>52</sup>

Adaptacja wpływała na odbiór rzeczywistości przez zesłańców. „Naprawdę tęsknię za Tobolskiem tak samo jak za ojczyzną” – pisała Janina Wiskowska.<sup>53</sup> Ta wypowiedź wydaje się tym bardziej ciepła, że została napisana w więzieniu na zamku w Omsku. Dla jej siostry M. Jamont, która przebywała w sąsiedniej pojedynczej celi, ziemia wygnania stawała się „miłą Syberią”.<sup>54</sup> Natomiast duch następnej wypowiedzi polskiego zesłańca politycznego jest bliski dumie rosyjskich przesiedleńców, którzy mówili przyjeźdźcą, że „stając się mieszkańcami Syberii, jak gdyby dostali awans na wyższe stanowisko”.<sup>55</sup> „Do zrozumienia mojej osobowości nie wystarczy to, że nazywam się Tomasz Bułhak, urodzony na Litwie, były szlachcic i ziemianin nieszczęsnej naszej Polski, ale też osiedleńca syberyjski”.<sup>56</sup> Wyrażenie „osiedleńca syberyjski” miało w sobie sens nie tylko polityczny. Zesłańcy byli świadomi również kulturalnych aspektów asymilacji z Syberią.

Przesiedleni do zupełnie obcego kraju powinniśmy dostosowywać się do tujszego życia, przyjmować tutejszy sposób patrzenia na świat tylko po to, aby otrzymać prawo do bycia obywatelem wśród tutejszych mieszkańców.<sup>57</sup>

Członkowie diaspory stawali przed wyborem: przyjąć normy i wartości nowego społeczeństwa, rezygnując z wartości określających tożsamość, lub pozostać na marginesie życia z tradycyjnymi poglądami. D. Wong-Riger stosunek między fundamentalnymi atrybutami wartości i norm jednostki i przyjmujących te jednostki grup społecznych rozpatrywała jako wskaźnik adaptacji.<sup>58</sup> To znaczy, że dobrze zaadaptował się ten, kto nauczył się zachowywać zgodnie z normami ustalonymi przez członków nowego społeczeństwa. Głównym mechanizmem, za pośrednictwem którego zbiorowości ludzkie adaptują się do otaczającego środowiska, jest kultura, a najbardziej wyrazistym przejawem kultury są modele postępowania. Na Syberii obserwujemy interesujące zjawisko:

<sup>51</sup> Ibidem, s. 74-75.

<sup>52</sup> Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Wrocław 1993, s. 157.

<sup>53</sup> Liścik J. Wiskowskiej do M. Jamont, Omsk, 3 grudnia 1867 r. (GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1866, d. 217, cz. 3, l. „B”, t. 2, l. 5v).

<sup>54</sup> Liścik M. Jamont do J. Wiskowskiej (GARF, f. 109, 1 ekspedycja, 1866, d. 217, cz. 3, l. „B”, t. 1, l. 235).

<sup>55</sup> Wypowiedź W.P. Siemionowa-Tianszańskiego, cyt. za: M.W. Szyłowskiej, *Oso- biennosti powiediencheskich stierieotipow sibirskich kriestjan wo wtoroj połowinie XIX – naczale XX ww.*, [w:] *Sibirskaja dieriewnia: problemy istorii*, Nowosibirsk 2004, s. 68.

<sup>56</sup> GARF, f. 109, Aneksy do spraw III Wydziału, op. 214, d. 274, l. 2v.

<sup>57</sup> List M. Żaby do nieznanego adresata, Kurgan (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 516).

<sup>58</sup> W.B. Jewtuch, *Sowriemiennaja etnologija w Kanadie*, [w:] *Etnologija w SSzA i Kanadie*, Moskwa 1989, s. 285-311.

zesłańcy zaczynają sztucznie kształtować formy zachowania w warunkach zesłania. Najbardziej wyrazistym wariantem zachowań na zesłaniu są statuty towarzystw wzajemnej pomocy, które istniały w wielu miastach na Syberii. M. Żaba w czasie przesłuchania mówił, że były to raczej prawa pisane, dotyczące sposobu życia, a ich konieczność była uwarunkowana tym, że każdy niewłaściwy postępek zesłańca rzutował nie na osobę, która go popełniła, lecz na wszystkich Polaków.<sup>59</sup>

Jednym ze stałych punktów wspomnianych statutów było stwierdzenie: nie mieć kontaktów z rozwiązłymi kobietami i nie zawierać małżeństw. Negatywny stosunek polskich zesłańców do małżeństw z kobietami wyznania prawosławnego można zaobserwować dość często. Na przykład w liście odebrany przez policję Ksaweremu Sosuliczowi ożenek z „syberyjskimi ladacnicami” nazwany jest „publicznym wyśmiewaniem się z religii i uczuć zesłanego narodu”, przestępstwem, za które nie ma przebaczenia, dyshonorem.<sup>60</sup> „Dmochowski zwariował: ożenił się z jakąś kacapką” – pisał z oburzeniem Mickiewicz.<sup>61</sup> Polskie tajne organizacje były przeciwne nawet pozamałżeńskim związkom polskich zesłańców z rosyjskimi kobietami. „Jeśli wyśledzą, że ktoś ma kochankę, od razu poddają go osądowi społecznemu” – skarżył się Włodzimierz Podwiński na zwyczaje polskiej organizacji w Jałutorowsku.<sup>62</sup> Za erotyczne namiętności często wykluczano ze społeczności. Nawet sam W. Podwiński został wykluczony z organizacji, ponieważ wziął sobie utrzymanie. Aby uniknąć wrogości i życia w konflikcie w Jałutorowsku Podwiński myślał nawet o przeniesieniu się do Mariińska. W Kurganie niezadowolenie Polaków wywoływało to, że zesłaniec A. Pliskowski zamierzał ożenić się z mieszkanką Syberii. Z reguły w literaturze polskiej „przymusowy celibat” rodaków-zesłańców, przypadki powstrzymywania się od miłości do kobiet innego wyznania traktowane były jako czynnik pozytywny, a przykłady małżeństw mieszanych usprawiedliwiano życiową koniecznością, pozbawioną uczuć i romantyzmu. Na przykład wspomniany już Z. Librowicz o powstańcach 1830-1831 roku mówił, że:

jeśli nawet ktoś zenił się z Rosjanką, to w większości przypadków [...] tylko dlatego, aby miał mu kto prać bieliznę i szykować jedzenie.<sup>63</sup>

Władze Syberii we współtowarzyszkach życia Polaków nie widziały „kobiet rozwiązłych”, lecz „nałożnice”.<sup>64</sup> Dominacja w środowisku

<sup>59</sup> GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 219.

<sup>60</sup> Ibidem, l. 580.

<sup>61</sup> List Mickiewicza do kolegi, Iszim, 25 maja 1866 r., (GARF, f. 109, Aneksy do spraw III Wydziału, op. 214, l. 3v).

<sup>62</sup> W. Podwiński do E. Korndko, Jałutorowsk, 8 marca 1865 r., (GU GAOO, f. 3, op. 13, d. 18517, l. 5v).

<sup>63</sup> Z. Librowicz, op. cit., s. 121.

<sup>64</sup> Między innymi w raporcie tarskiego okręgowego naczelnika policji Marasz-kowskiego z 28 października 1874 roku jest mowa, że zesłaniec „Albin Mackiewicz mieszka w domu swojej nałożnicy, wdowy po żołnierzu, Marii Anisimowej Noskowej” (GU GAOO, f. 3, op. 9, d. 13641).



polских zesłańców elementu męskiego sprawiła, że władze dostrzegały w Polakach „niebezpieczeństwo rozwiązłości”.<sup>65</sup> Częstym zjawiskiem były pozamałżeńskie związki polskich zesłańców i sybiraczek. Radca kolegialny Popow na podstawie materiałów z okręgu omskiego zauważał:

We wsiach rzadko zdarza się, żeby Polacy nie mieli tak zwanych utrzymanek – w większości żon będących w wojsku, będących chłopskimi wdowami lub pochodzących z osiedleńców, albo po prostu chłopskich dziewczyn wątpliwej kondyty lub nawet mieszkających w innych okręgach.<sup>66</sup>

Trudno jest ustalić statystykę takich „rozwiązłych” związków. Z badań ludności Tomaska od 1 stycznia 1884 roku do 15 lipca 1887 roku wynika, że Polacy stosunkowo rzadko chorowali na syfilis. Autor badań lekarz A. Makuszyn nie potrafił jednak wyjaśnić, dlaczego tak się działo:

Być może jest to skutek większej kultury w porównaniu do reszty ludności Tomaska, a być może nie chodzi nawet o mniejszą liczbę zachorowań, lecz o to, że po 1880 roku duża część Polaków wyjechała do kraju.<sup>67</sup>

Administracja Zachodniej Syberii starała się wszelkimi sposobami popierać mieszane małżeństwa. Dowodzi tego przykład polskiego zesłańca O. Bachowskiego, który wyraził chęć ożenienia się z chłopką, wdową J. Sustawą. Duchowni ze wsi Bitni nie dali zgody na ten związek, ponieważ kobieta była starsza od swojego wybranka o ponad 10 lat, a hierarchia diecezjalna zakazywała tego typu małżeństw. Jednak naczelnny prokurator Najświętszego Synodu wychodząc z założenia, że związki między zesłanymi na Syberię Polakami a rosyjskimi kobietami są bardzo pożądane, wyraził zgodę na ślub.<sup>68</sup> Ogólnie rzecz biorąc, jeśli wierzyć lokalnej administracji, procent Polaków ożenionych z mieszkankami Syberii był „bardzo niski”.<sup>69</sup> Małżeństwa mieszane sprzyjały adaptacji. Powstańcy, którzy ożenili się na Syberii, częściej brali pożyczki na urządzenie domu i z reguły pozostawali w miejscu osiedlenia i zajmowali się rolnictwem.

Jeszcze jednym obowiązkowym punktem statutów polskich towarzystw wzajemnej pomocy był wymóg życia w trzeźwości. Miało to nie tylko wymowę etyczną. Prawdopodobnie pijaństwo było traktowane jako jeden z czynników utraty kultury, ponieważ pociąg do alkoholu w oczach Polaków był nieodłącznym elementem zbiorowego wizerunku mieszkańców Syberii. M. Żaba tak charakteryzował społeczeństwo syberyjskie: „Naród jest leniwy, pijaństwo zakorzeniło się w najwyższym stopniu, nie ma żadnej moralności”,<sup>70</sup> „główne zajęcie tutejszej ludności to karty i bu-

<sup>65</sup> GU GAOO, f. 3, op. 13, d. 18515, l. 1.

<sup>66</sup> GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7883, l. 165v–166.

<sup>67</sup> A. Makuszyn, *Wieniericzeskije bolezni w Tomskie s 1884 do 1890 goda*, [w:] „Trudy Tomskiego obszczestwa jestiestwoispytatielej”, rok trzeci, s. 9.

<sup>68</sup> GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 8615.

<sup>69</sup> GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7883, l. 166.

telka”.<sup>71</sup> Podobne wrażenie miał zesłany do Wiercholeńska wuj M. Żaby – L. Walicki, który pisał:

Wątpię aby nasz uczciwy naród doszedł do takiego stanu, w jakim jest ludność na Syberii. Jakie by nie było dozwolone pijaństwo, nie dojdzie do takiego rozluźnienia obyczajów, jakie panuje wśród ludzi na Syberii.<sup>72</sup>

Widocznie wizerunek pijanego mieszkańca Syberii był znany w Polsce, jak bowiem inaczej można wyjaśnić obawy Edwarda Rydwańskiego wyrażone w liście do jego żony: „Odjeżdżając na Syberię myślałem, że stanę się pijakiem, ale Bóg nie pozwolił, aby to się stało”.<sup>73</sup>

Mimo negatywnego stosunku do trunków polscy zesłańcy z powodzeniem zajmowali się handlem alkoholem. E. Rydwański odłożył kilkadziesiąt rubli i zaczął handlować winem w dwóch szynkach, w jednym z nich sprzedawał sam, a w drugim zatrudnił pracownika. Zdawał sobie jednak sprawę, że jego żonę zmartwi wiadomość o tym, że „stał się szynkarzem”.<sup>74</sup>

Pijaństwo jednak nie ominęło zesłańców. M Janik przytacza wypowiedź zwolennika całkowitego powstrzymywania się od alkoholu B. Dybowskiego, który mówił, że pijaństwo i katorga były rozpowszechnione wśród Polaków tak samo, jak wśród rosyjskich urzędników i popów.<sup>75</sup> „To smutne, bardzo smutne, że nasi zachowują się tak źle” – ubolewał W. Gregorowicz.<sup>76</sup> Mickiewicz, mówiąc o komplikacjach, jakie napotkała próba utworzenia w Iszimie polskiego stowarzyszenia, wskazywał na niechęć niektórych Polaków do rezygnacji „z picia i gry w karty”. „Mój Boże, zaciskasz zęby i pięści i przechodzisz obok tego wszystkiego, bo prawdę mówiąc nie warto strześcić języka”.<sup>77</sup> E. Kaczyńska upowszechnienie się dewiacyjnych form zachowania wśród zesłańców wiąże z tym, że po powstaniu styczniowym na Syberię trafiło dużo młodzieży nie mającej wykształcenia i nie mającej wyraźnych wzorców ideowych, za to nastawionej bardzo radykalnie.<sup>78</sup> Nie można zapominać również o głębokim „zepsuciu moralnym, jakie szerzy się w naszych więzieniach”.<sup>79</sup>

<sup>70</sup> M. Żaba do K. Żaby, Kurgan, 20 lutego 1865 r. (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 523v).

<sup>71</sup> M. Żaba do nieznanego adresata (ibidem, l. 542).

<sup>72</sup> L. Walicki do M. Żaby, Wiercholeńsk, 1 czerwca 1865 r. (ibidem, l. 557).

<sup>73</sup> E. Rydwański do żony Anieli, Kurgan, 6 lutego 1865 r. (ibidem, l. 568v).

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> M. Janik, op. cit., s. 375.

<sup>76</sup> W. Gregorowicz do M. Żaby, Turyńsk (GU GAOO, f. 3, op. 6, d. 7921, l. 549).

<sup>77</sup> Mickiewicz do (prawdopodobnie M. Żaby – przyp. autora), Iszim, 7 grudnia 1865 r. (ibidem, l. 553v-554).

<sup>78</sup> E. Kaczyńska, *Polaki w Sibiri (1815-1914). Socialno-diemograficzeskij aspekt*, [w:] *Sibir w historii...*, op. cit., s. 275.

<sup>79</sup> P. Kropotkin, *Sobranije sozinienij*, [w:] *Ssylka w Sibir*, t. 2, Sankt Petersburg 1906, s. 21.

Przymusowa wieloletnia bezczynność w miejscach uwięzienia; namiętność do gier hazardowych, systematyczne wykorzenianie w więźniach wszelkiej woli i rozwijanie biernych cech charakteru<sup>80</sup>

– wszystkie te cechy odnotowane przez Kropotkina na podstawie materiałów dotyczących zesłańców kryminalnych można odnieść również do zesłanych powstańców. Na skutek tego „alkoholizm, hazard i rusyfikacja” stają się głównym zagrożeniem dla Polaków zesłanych na Syberię.<sup>81</sup> To samo można także odnaleźć we wspomnieniach polskich zesłańców, którzy dostrzegali ten problem pisząc z deprecjacją o takich zesłańcach, którzy w „alkoholu szukali zapomnienia o niewoli”. Po przeciwnej stronie demoralizacji stały godność i polskość. Ogólnie rzecz biorąc historycy w ślad za pamiętnikarzami mówią o „nadzwyczaj wysokim morale zesłańców” i ich pozytywnym wpływie na miejscową ludność.<sup>82</sup> Nic przeto dziwnego, że we wspomnieniach zesłańczych odnajdujemy wiele przykładów potwierdzających te relacje.

Spółeczność polskich zesłańców była więc nośnikiem wielu ekspansywnych, emocjonalnie nacechowanych wizerunków o charakterze etnicznym. Istnienie emocjonalnego związku z krajem wychodźstwa, idealizowanie ojczyzny świadczyły o tym, że większość zesłańców silnie identyfikowała się z polską diasporą. Stereotypy narodowe, wyznaczniki, nakazy wprowadzane przez diasporę – wszystko to konsolidowało polskie środowisko i utrudniało integrację Polaków z przyjmującym ich społeczeństwem. Analiza poglądów zesłanych powstańców na ich miejsce na Syberii pozwala na stwierdzenie, że polska diaspora nie była nastawiona na inkorporację ze społeczeństwem syberyjskim. Przekonanie Polaków o własnej wyższości kulturalnej i misji oświatowej w Rosji określiło strategię realizowaną przez polską społeczność, chociaż odbywało się to bez deprecjacji miejscowej ludności rosyjskiej i autochtonicznej. Polegało ono na dążeniu do wzrostu grupowego autorytetu poprzez utrzymywanie wysokiego morale. Normy o charakterze etycznym istniejące w statutach polskich organizacji w pewnym stopniu odpowiadały także zadaniom etycznym. Transformacja poglądów zesłańców w procesie adaptacji szła w parze z różnicowaniem się wizerunku Rosji i Syberii, przy czym wizerunek Syberii okazywał się bardziej atrakcyjny.

*Z języka rosyjskiego tłumaczyła  
Ewa Rybarska*

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii (1830-1883)*, Wrocław 2000, s. 110.

<sup>82</sup> Ibidem.

